

Uczestnicy Rajdu Monte Carlo w Poznaniu

W 1959 roku Automobilklub Wielkopolski otrzymał zadanie zorganizowania punktu kontroli czasu (PKC) podczas międzynarodowego rajdu samochodowego Monte Carlo. Członkowie Klubu z wielką pieczołowitością przygotowywali się do tego wydarzenia, które wzbudziło też ogromne zainteresowanie wśród mieszkańców Poznania. Setki osób pojawiło się w pobliżu poznańskiego PKC. A Express Poznański w poniedziałek 19 stycznia 1959 roku, tak relacjonował to wydarzenie: „*Niezwykły ruch panował dziś rano na ulicy Lampego. Przed lokalem Automobilklubu Wielkopolskiego, oświetlonym reflektorem, znajdował się punkt kontrolny. Od godziny 6 zaczęły tam nadjeżdżać jeden za drugim ośnieżone samochody, noszące napis „Rallye Automobile Monte Carlo”.*”

To uczestnicy Rajdu do Monte Carlo, przyjechali na punkt kontrolny i dwugodzinny wypoczynek (między godz. 23:00 i 02:15), po prawie dwunastogodzinnej jeździe trasą, prowadzącą z Warszawy przez Gdynię.

U sędziego na mecie, inż. Szczepankowskiego, zameldowało się 6 wozów polskich (pięciu na Simcach i jeden na Humber), 7 francuskich, 4 niemieckie, 2 angielskie, 2 szwajcarskie i 1 szwedzki. Specjalna komisja sędziowska (pp. R. Beszterda i Czyżewski) zajęła się odnotowaniem czasów przybycia do kartonów drogowych automobilistów, którzy w międzyczasie udali się bądź to do hotelu Lech na krótki wypoczynek, bądź też do kawiarni W-Z. Tu gości przejmował gospodarz AW p. Jazdończyk, umożliwiając im umycie się oraz zjedzenie śniadania.

Organizatorzy etapu pomyśleli o wszystkich szczegółach, w pogotowiu był bowiem punkt sanitarny, prowadzony przez dr. Sławińskiego oraz zarezerwowano specjalnie dla rajdowców stację benzynową przy ul. 23 Lutego. Zamknięto dla ruchu ul. Lampego i w związku z tym nie kursowały na tym odcinku tramwaje linii nr 6 i 17.

Krótką przerwa szybko minęła. Punktualnie o godz. 08:10, starter – inż. Pilewski zaczął wypuszczać samochodowy w dalszą drogę. W odstępach jednonuminutowych jeden wóz za drugim ruszał ul. Fredry i Dąbrowskiego w kierunku Pniew i Słubic.

Warto dodać, że do tegorocznego Rajdu do Monte Carlo zgłosiło się aż 360 zawodników z 22 krajów europejskich, amerykańskich i z Australii. Uczestnicy wyruszyli wszyscy w niedzielę o tym samym czasie, jednakże w zależności od własnego wyboru, z jednego z dziewięciu punktów: Paryża, Hagi, Glasgow, Sztokholmu, Lizbony, Aten, Rzymu, Monachium, względnie z Warszawy. Długość każdej z tych tras jest równa i wynosi ok. 3500 km. Na jej przebycie automobiliści zużyją 70 godzin, muszą bowiem w dniu 21 stycznia zameldować się na mecie w Monte Carlo.

„(...) Spośród gości jeden tylko Szwed Oskar Swalm na wozie Volvo (nr 328) miał wypadek, mianowicie na zamykany właśnie szlaban i wgniół przednią szybę.

– Uczestniczę w rajdzie już od wielu lat – powiedział Niemiec z NRF, Egon Vomfell – na wozie fabrycznym. Organizacja w Polsce była „fenomenal”. Mogłem rozwijać szybkość 140 km na godzinę, gdyż wszędzie ruchem sprawnie kierowała milicja. (...)” Wszyscy byli zadowoleni, że wybrali start w Polsce. Tak informował Express Poznański w styczniu 1959 roku. Warto jeszcze dodać, że Automobilklub Wielkopolski organizował punkty kontroli czasu w Rajdzie Monte Carlo jeszcze w latach 1960-1965 i 1967-1971.





Fot. Na starcie Aleksander Mazur z Polski w samochodzie Simca F60.